

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Stanisław Bernatt, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 404

Poznań, poniedziałek dnia 2 września 1929

Rok XXIV

Nieporozumienie niemiecko-polskie

Polityka niemiecka — jak to mieliśmy już sposobność wykazać — działała nie tylko wprost przeciwko jakiemuś państwu na normalnym terenie polityki zagranicznej, ale jednocześnie usiłuje na wewnątrz tego państwa wywołać takie dążenia, któreby jej celom sprzyjały i w ten sposób ułatwiały ich urzeczywistnienie. Ta dwoistość działania uwydatniła się specjalnie w polityce Niemiec wobec Francji. Dążąc do zbliżenia się do Francji, Niemcy uczynili wszystko, ażeby i we Francji powstał dość silny prąd, zmierzający w tym samym kierunku. I to im się doskonale udało. Wynikiem jest faktyczne zbliżenie się francusko - niemieckie, wspólna polityka Locarna — a przy tej okazji między innymi skutkami ewakuacja Nadrenji.

Jak przedstawia się z punktu widzenia dwutorowości działania polityki niemieckiej jej stosunek do Polski?

Otóż jest zasadnicza różnica między stosunkiem niemiecko - francuskim i niemiecko - polskim. Polityka niemiecka oficjalnie i głośno w stosunku do Francji akcentowała chęć zbliżenia i załagodzenia napiętych stosunków. Minister Stresemann nie tylko w Thoiry, ale również przy innych sposobnościach szukał osobistego kontaktu z przedstawicielami Francji, a za nim czyniły to wybitne i oficjalne osobistości Niemiec. Rzesza zdecydowała się przedewszystkiem na krok niesłychanie dla niej bolesny — szczerść kroku tego to rzecz inna — a mianowicie na potwierdzenie raz jeszcze w Locarno granic francusko-niemieckich, wykreślonych przez traktat wersalski. Ci Francuzi, którzy zdecydowali się z tych czy innych powodów na pchnięcie Francji w kierunku zbliżenia francusko - niemieckiego, mieli bądź co bądź drogę ułatwioną i niewątpliwie niejedni wierzą nawet w szczerść polityki niemieckiej. Idąc na rękę dążeniu do porozumienia niemiecko - francuskiego, spotykali się oni po stronie niemieckiej z odpowiedzią jaknajprzychylniejszą. Mogą oni nawet ryzykować w ten sposób występowanie otwarte, nie narażając się na zarzut oczywistego lekceważenia interesów kraju.

Inaczej ma się rzecz z Polską. O ile niemiecka polityka w stosunku do Francji dążyła do porozumienia, — mniejsza o to, że biorąc rzecz na dalszą metę jest to cel taktyczny — to w stosunku do Polski polityka niemiecka dąży wyraźnie do podtrzymania stosunków zaognionych.

Stąd Niemcy z Francją zawarły traktat handlowy, stąd z nami zawrzeć go nie chcą, stąd w stosunku do Francji — targując się z nią zresztą — polityka niemiecka nie czyni kroków zadrażniających, stąd w stosunku do nas czyni je na każdym kroku, stąd na terenie Ligi Narodów Niemcy dzisiaj nie będą awanturowały się o mniejszość niemiecką w Alzacji — chociaż ją tajnie popierają, — stąd u nas czynią to ciągle itd.

Taktyka niemiecka wychodzi bowiem z tego założenia, że ułożenie się przyjazne i pokojowe stosunków z Polską podcięłoby jej plany rewizji granic

Z Ligi Narodów

Otwarcie X plenarnego zgromadzenia

Genewa, 2. 9. (Radio wł.). X zwyczajne zgromadzenie plenarne Ligi Narodów otwarte zostało dzisiaj o godzinie 11 przed południem przez perskiego posta w Angorze Ali Khana Foronghi.

W zgromadzeniu uczestniczą w tym roku przedstawiciele 53 rządów,

zatem o 3 więcej niż w roku poprzednim. Argentyna także i w tym roku nie jest reprezentowana. Wśród delegatów jest 5 premierów i 24 ministrów spraw zagranicznych. Najliczniejszą jest delegacja angielska licząca 37 członków.

Z obrad Rady Ligi Narodów

Genewa, 2. 9. (PAT.). Na prywatnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przewodniczący zgłosił wniosek co do przyjęcia przez Radę kosztów, związanych z bezpośrednimi rokowaniami polsko-niemieckimi odnośnie likwidacji mienia obywateli niemieckich w Polsce. Rokowania te toczyły się w ciągu trzech miesięcy w Paryżu,

na skutek zlecenia Rady Ligi, i dały pozytywne rezultaty, które wyraziły się podpisaniem przez pełnomocników polskiego i niemieckiego wczoraj wieczorem odnośnego układu. Rada jednogłośnie zdecydowała otworzyć na ten cel kredyt w wysokości 20 000 franków szwajcarskich.

Sprawa niemieckiej mniejszości

nie będzie przedmiotem obecnych obrad Ligi Narodów

Genewa, 2. 9. (PAT.). Posłowie Neuman i Graebe wnieśli w swoim czasie petycję do Ligi Narodów o rzekomem naruszeniu praw mniejszości ze strony Rządu Polskiego przez nieuznanie obywatelstwa polskiego szeregu osób, których własność poddano likwidacji. Na sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, min. Stresemann, korzystając z postanowień artykułu 12-go Traktatu o mniejszościach, interwenjował w tej sprawie imieniem Niemiec, jako członka Rady Ligi Narodów. W swej rezolucji czerwcowej Rada Ligi zaleciła obu rządów bezpośrednie rozmowy celem wyjaśnienia obustronnego stanowiska co do każdego poszczególnego wypadku spornego obywatelstwa, z tem, że wyniki tych rozmów miały być przedstawione na sesji wrześniowej.

Rozmowy te prowadzone były między obu delegacjami przez lipiec i sierpień w Paryżu a ostatnio w Genewie. Już podczas ich trwania strona niemiecka musiała uznać, że znaczna ilość wypadków, wymienionych w petycji, była bezprzedmiotowa. Co do wypadków, które pozostały sporne między delegacjami, rząd niemiecki proponował zastosowanie podwójnej procedury a mianowicie, aby kilka wypadków od-

dać pod rozstrzygnięcie Trybunału Niemieckiego, resztę zaś pod arbitraż. Rząd polski, nie widząc uzasadnienia dla takiego zróżniczkowania, odrzucił tę propozycję i obstawał przy stosowaniu obowiązkowych przepisów traktatowych, które w takich wypadkach ustanawiają wyłączną kompetencję Trybunału Haskiego.

Ten pogląd strony polskiej utrzymał się ostatecznie i obie delegacje podpisały 29 sierpnia r. b. w Genewie układ, mocą którego obie strony poddadzą szczegółowemu zbadaniu wszystkie dotychczas niezgodnione wypadki, oraz te, które mogłyby się jeszcze do dnia 1-go października 1929 r. wyłonić. Badanie ma być ukończone najpóźniej do 1-go kwietnia 1930 roku. Poza temi wypadkami rząd niemiecki zobowiązał się żadnych innych wypadków nie podnosić. Jeżeliby wreszcie po przeprowadzeniu tych badań rząd niemiecki dalej obstawał przy odmiennej ocenie poszczególnych wypadków, to będzie on mógł z wyłączeniem wszelkich innych dróg, poddać kwestję orzeczeniu Trybunału Haskiego.

Naskutek tego porozumienia sprawa petycji posłów Graebego i Neumana spadnie z porządku dziennego wrześniowej sesji Ligi.

Echa konferencji haskiej

Haga, 2. 9. (PAT.). Komitet generalny dla wprowadzenia w życie planu Younga będzie miał swą siedzibę prawdopodobnie w Berlinie i będzie się dzielił na trzy podkomitety, zajmujące się kwestjami: bankowymi, dochodów i gwarancji oraz kolejami; ponadto będzie funkcjonowało 5 podkomisji, zajmujących się sprawami: świadczących, mienia zastąpionego, prawnymi, likwidacji przeszłości i Banku Międzynarodowego.

wschodnich. Gdyby bowiem na wszystkich terenach stosunki z Polską ułożyły się pomyślnie, musiałoby to się przedźwiżyć lub później odbić na ostrości niemieckich dążeń rewindykacyjnych. Straciłyby one przedewszystkiem uzasadnienie swoje w opinii międzynarodowej.

Tu i owdzie kierowano się w Polsce tą myślą, i zmierzano wszystkimi środkami, ażeby załagodzić stosunki polsko-niemieckie. Posuwano się bardzo daleko w ustępstwach — i nie osiągnięto w wynikach niczego — oprócz, niestety,

London, 2. 9. (AW.). Ministerstwo wojny opublikowało oficjalny komunikat, w którym podaje do wiadomości publicznej, iż wydany już został rozkaz ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie. Pierwsze oddziały wojsk angielskich opuszczą Niemcy już dnia 14 września r. bież. Ewakuacja wszystkich oddziałów angielskich z Nadrenji, potrwa prawdopodobnie około 6 miesięcy.

tych właśnie ustępstw. Niedostatecznie bowiem uświadamiano sobie podstawowe założenie całej sprawy: że póki Niemcy nie wyrzekną się dążeń rewindykacyjnych, nie zgodzą się one nigdy na dobre ułożenie stosunków z Polską. Polska polityka porozumienia z Niemcami w przeciwieństwie do polityki francuskiej trafiała w próżnię. I dlatego powoływano się ze strony polityków polskich, że Polska musi za wszelką cenę porozumieć się z Niemcami, bo czyni to Francja, było błędne i zdradzało najzupełniej-

szą nieznaną dążeń polityki niemieckiej, która porozumieć się z Francją chciała, właśnie dlatego, żeby nie potrzebować się porozumiewać z Polską. Do zgody zaś, jak ogólnie wiadomo, trzeba dobrej woli nie tylko jednej, ale dwóch stron.

Jeżeli więc Niemcom zależało na istnieniu w Polsce prądów germanofilskich, to nie dlatego, żeby doprowadziły one do porozumienia niemiecko - polskiego analogicznego ze zbliżeniem francusko - niemieckim, ale dlatego, żeby w ten sposób, uzyskiwać od Polski ustępstwa, za które nie płaciły — niczem. Była to i jest ze strony Niemiec typowa polityka spekulacji na łatwowierność drugiej strony.

W tych warunkach jasnym jest, że w Polsce nie mógł powstać tak otwarty prąd germanofilski, jak we Francji. Półski Caillaux nie mógłby pisać w „Berliner Tageblatt“ krytyk rządu polskiego. Dążenia rewindykacyjne Niemiec bądź co bądź ochładzają sentymenty pronieemieckie. Nie znaczy to jednak, żeby w Polsce nie było elementów, zasadniczo bardzo podatnych na wpływy polityki niemieckiej. W chwilach, kiedy Niemcy głosiły otwarcie chęć porozumienia się z Polską — swoistego wprawdzie, ale nazywać się to miało nawet przymierzem — a więc w czasie wojny, prądy germanofilskie płynęły w Polsce weale wyraźnym korytem. Dzisiaj odbiera im możliwość uzewnętrznienia się zbyt wyraźnego, nieustępliwie antypolska polityka niemiecka. I dlatego obserwujemy przedewszystkiem jedną rzecz: O ile we Francji koła germanofilskie występują jawnie, o tyle w Polsce działają one znacznie dyskretniej. Jest to nawet charakterystyczną cechą tej polityki w Polsce, która pozostaje pod wpływem niemieckim, iż rada jest, gdy się o tem nie mówi.

W jakim zaś kierunku zmierzają Niemcy na wewnątrz Polski? Oczywiście nie do porozumienia polsko - niemieckiego, jak we Francji. Zależy im jednak na istnieniu kół odnośnych w Polsce, których złudzenia wyzyskują dla osiągnięcia ustępstw, i to takich ustępstw, które zbliżyłyby ich w ten lub inny sposób do urzeczywistnienia ich zaborezych apetytów. Dotyczyły i dotyczą one np. utrzymania stanu posiadania Niemców w Polsce. Mamy również wyraźne dowody wpływów kapitału niemieckiego w Polsce. Rola, którą on spełnia, jest bardzo dwuznaczna. Chodzi tu nie tylko niezbicie o cele imperjalistyczne - gospodarcze — każdy kapitał zdradza w tym kierunku zakusy — ale również o cele polityczne. Dzisiaj już możemy zaobserwować, że niektóre organy prasowe, w których tkwi bezpośrednio albo pośrednio kapitał niemiecki, prowadzą wyraźną politykę pronieemiecką, przemilczając niejedno i usiłując wogóle mylnie wywołać wrażenie w kraju odnośnie do celów polityki niemieckiej. Osłabienie bowiem czujności Polski, powstrzymanie jej za wszelką cenę od energicznego i jasnego postawienia kwestji leży w interesie polityki niemieckiej. Drogi, któreimi wpływy niemieckie idą do Polski i dążność do uzależnienia materialnego ludzi i wogóle kierunek, w którym działają, zasługują na dokładne zbadanie.

J. D.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Zamknięcie Wystawy

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, jakoby P. W. K. miała sprolongować termin swego zamknięcia, dyrekcja wystawy stwierdza autoratycznie, że nie ma o tem mowy.

Powszechna Wystawa Krajowa zamknięta będzie 30 września o godz. 18, tak punktualnie, jak punktualnie nastąpiło jej otwarcie.

W uroczystym akcie zamknięcia wystawy wezmą udział przedstawiciele rządu z premierem na czele.

Ci, co patrzają ku wschodowi...

Mało wiemy jeszcze o Korpusie Ochrony Pogranicza, chociaż tak ważną spełnia on pracę. Dobrze więc zajść do Pałacu Rządowego, gdzie w pokoju nr. 52 wita nas ustawiony na środku schemat ochrony granicy przez Korpus. Na płycie drewnianej, ustawionej nisko, oznaczono linią czerwoną zygzak granicy, której towarzyszy niebiesko zaznaczona rzeka. Nie zawsze zresztą idą ze sobą w zgodzie, to się zbiegają, to rozchodzą całkiem, jak to bywa u ludzi... Linje szare oznaczają drogi: szersze i węższe, osobne znaki są na wzniesieniu, kolor ciemno-zielony pokazuje obszary leśne. Kawalczki drzewne symbolizują osady. Na tem tle pokazano nam też organizację Korpusu.

A więc całkiem z tyłu mieści się odwód baonowy ze sztabem, kadra kompanii szkolnej, szwadronem kawalerji, oraz plutonami łączności i karabinów maszynowych. A więc dowództwo, łącznie z rezerwą piechoty i wojskami potrzebne w szczególnej sytuacji.

Z baonu promieniami rozbiegają się w kierunku granicy trzy dowództwa kompanijne z koniecznym plutonem rezerwowym. Od kompanij zaś, znów promieniami, dostajemy się do samych strażnic granicznych. Zwyczajnie jest ich cztery na obszarze kompanji, a obsadzone są każda przez pół plutonu, t. j. po dwie drużyny. Cyfrowo to wyraża się mniej więcej w 30 ludziach, pamiętamy zaś, że Policja Państwowa miała te zadania spełniać sześciu ludźmi, nim powstał Korpus. Strażnice policji były od siebie odległe o 20 klm., strażnice Korpusu średnio o 4-6 klm. Jest więc zupełnie inaczej.

Ale trzeba było pomieścić gdzieś te placówki baonowe, kompanijne, strażnicze. Wyrósł jak grzyby po letnim deszczu, a spoglądają na nas tak ze zgrabnie wykonanych modeli, jak też i ze zestawień statystycznych. A więc pomieszczenie baonu. Jest to obszerny budynek złożony z frontu i dwu ramion, obejmujących od tyłu podwórzec. W kierunku na podwórzec wybiega też ze środka

partji frontowej jedna odnoga. Łącznie takich budynków mamy dziś 25 z tego, zaś sam Korpus wznosił osiem. Baon liczy trzy kompanje, cyfra więc 77 budynków kompanijnych uwidoczniła na wykresie zgadza się z liczbą baonów. Z tych 77 budynków sam Korpus wznosił 38. Jest to już budowla mniejsza. Jak widać z modelu, składa się w zasadzie z jednego podłużnego sześcioboku opatrzonego u frontu wieżyczką. Ciągłe jednak jesteśmy jeszcze w „hinterlandzie”, w rejon frontowy wkraczamy dopiero z budynkami strażniczymi.

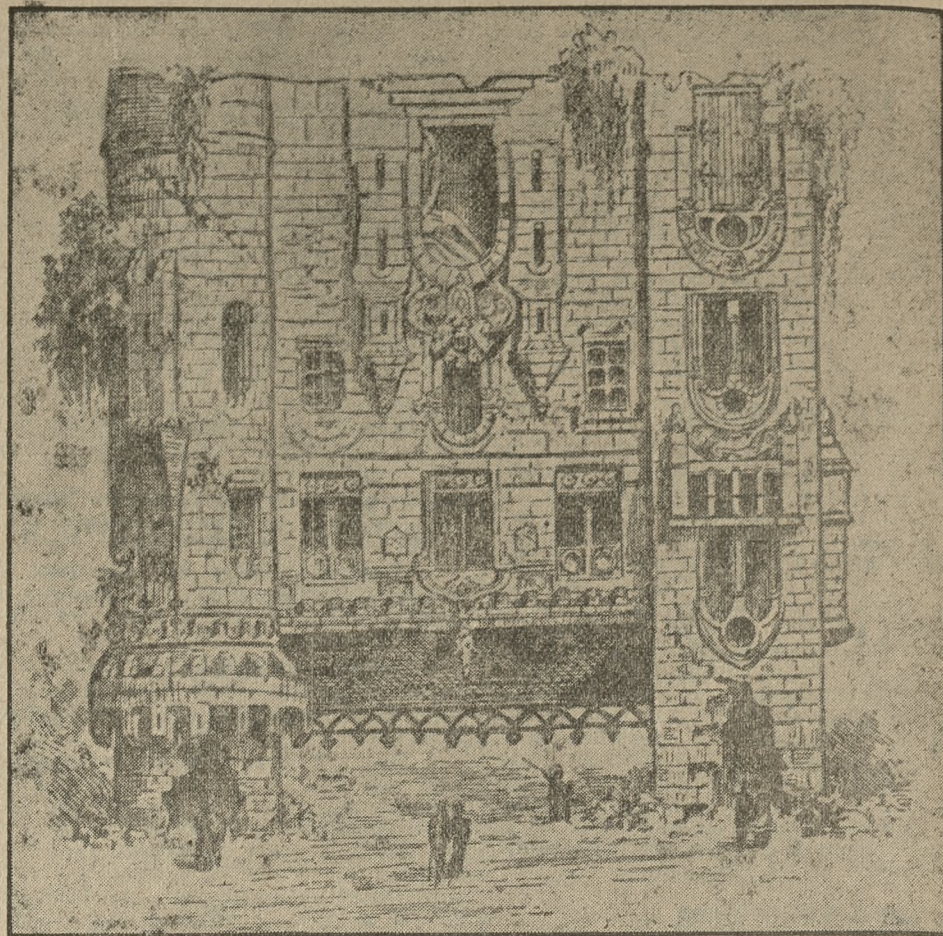
Tych „placówek gnębienia odruchów wolnościowych” mamy obecnie 336, z tego Korpus wznosił 112, jak poucza pedantyczny wykres. Usłużny zaś model pokazuje nam postać takiej strażnicy, coś podobnego do skromnej leśniczówki, różnej jednak od niej wieżyczką, wystielającą ze środka, a służącą do roglądania się ciekawie po okolicy; pobudowano je mimo złych prognozytyków, stawianych przez przysłówie ludzkie ciekawym. Bardziej na prawdę słów: „przysłowia są mądrością narodów”, była czuła Policja Państwowa, ponieważ na modelu strażnicy policyjnej tych wieżyczek niema. Kiedyś, kiedy się bolszewicy ucywilizują, będziemy mieli z tych domków sznur lotnisk na kresach wschodnich, narazie lepiej jeździć raczej nie tak na samą granicę.

Wojsko bez telefonu, to tak jak muzyk bez słuchu, albo młode państwo bez własnej maszyny do drukowania pieniędzy. Więc i KOP musiał się połączyć tysiącem linii. Cyfry naprawdę astronomiczne. Słuchajcie bowiem, co prawi wykres. W roku 1924/5 zbudowano ich 3.000, w roku 1926 — 3.650, w roku 1927 — 2070 i wówczas zdaje się główne potrzeby były już zaspokojone, ponieważ w roku 1928 zbudowano już tylko 900. Gdy dodamy do tego 800 linii przejętych od Policji Państwowej, otrzymamy razem 10.420 linii. Obecnie możnaby już zatem urządzić jakiś strajk telefonistek. Na budowę tych linii zużyto zaś milion trzydzieści siedem tysięcy metrów drutu.

Ale co z linii, jak co krok moczary nie pozwalają na przejście, albo szeroko rozlana rzeka każe czekać na zmiłowanie przygodnej łodzi, czy zepsutego promu. Więc trzeba było budować mosty. Możemy i to, powiedział KOP, i zapewniwszy sobie pomoc saperów, zbudował 18 mostków razem długości 372 mtr., 10 mostków długości 679 mtr., 8 grobli razem długości 8.729 mtr. i mosty na bagnie 1.275 mtr. Tak poucza wykres, dla ludzi zaś chcących wszystko widzieć, przygotowano modele takich mostów, m. i. model mostu na Niemnie długości 152 mtr.

Co jednak robić, jak linja zawiedzie, lub gdy chce się podać wiadomość z miejsca, do którego zabrakło już drutu, lub gdy wogóle nie chce się powierzyć

Z dawnych wystaw



Wielką atrakcją w parku rozrywkowym światowej wystawy w Paryżu w roku 1900 był zamek, zbudowany „do góry nogami”.

wieści linji? Wtedy używa się psów meldunkowych, lub gołębi. Pokój 53. pokazuje nam model gołębnika i modele psich koszar, razem z placem ćwiczeń. gdzie czworonożni posłańcy wykonują takie sztuczki, jak skoki przez przeszkodę, jak skoki w dół, jak spacerki w górę po drabince. Obok psów meldunkowych nabierają tu wykształcenia fachowego i psy śledcze (dosłowne, a nie prze-nośne).

Jak działa ta cała maszyna, o tem innym razem. Teraz jeszcze słów parę o innych działach pracy Korpusu, a więc o administracji i działalności kulturalnej. Prowadzi więc Korpus całą gospodarkę końską, poszczególne tablice w pokojach 52 i 53 ilustrują nam stan materiału końskiego i organizację służby weterynaryjnej. Zatrzeszczono się o wszystko, a więc i o własne kuznie z własnymi narzędziami. Naigrawając się zaś z miejscowego kucia koni, zestawiono podkowy Kopu z prymitywnymi podkowami „tutejszych”.

Dział spółdzielni, zobrazowany w po-

koku 52 przeprowadza nas do działalności kulturalno - oświatowej. Istotnie jest ona bogata. Widać ją na organizacji obozów harcerskich, których w roku 1925 było 14, w r. 1926 także tyle, a rok potem już 52, a 1928 — 152. Dywersja dla dywersantów. W przerwach od łapania kurjerów komisarzy ludowych mogą żołnierze korzystać z bibliotek. I znów uwidoczniła na wykresie cudowna linja w górę. Gdy w r. 1924/5 314 bibliotek w 20.510 tomów, to w roku 1928 481 bibliotek w 56.052 tomów.

Nauczymy i pisać tych, którzy tej sztuki nie posiadli w chacie rodzinnej, a takich adeptów Korpusu przybywa 20 proc., odchodzi jednak tylko 5 proc. W cyfrach wygląda to tak, że w r. 1925 nauczono sztuki czytania i pisanja 2990 ludzi, a w kolejnych trzech latach 3116, 2910 i 5902.

Poza tem uprawiamy sporty narciarskie, biegi, ćwiczenia na boisku.

Co to kosztuje — spyta nieufny; otóż coraz mniej. W r. 1924 w początkach organizacji wydano 3.996.624 zł; główny jednak wysiłek był w roku następnym, trzeba było budować sieć strażnic i t. d. w tym roku wydano 17.271.720 zł, ale już w r. 1926 — 5.147.341, w roku 1927 nieco więcej, bo 6.316.624, za to w roku ostatnim, t. j. 1928 wrócono do cyfry z przed lat dwu, okragło do sumy 5.150.000 zł. Razem 37.882.309 zł. Tyle nas kosztuje utrzymanie zachodniego spokoju, na niespokojnej ścianie wschodniej.

Dr. Z. Wojciechowski.

Kongres Ochrony Żubra

Dzisiaj rozpoczął się w Poznaniu Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra, urządzony z okazji PWK.

Obrady zaczęły się o 9,30 zrana w Collegium minus. Zjazd jest liczny z różnych krajów zagranicy oraz z Polski. Przewodniczy prof. dr. Priemel Frankfurt nad Menem. Sprawozdanie z interesujących obrad odkładamy z powodu nawału materiału do wydania porannego.

Zagraniczni pedagodzy

Na zaproszenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bawi w Poznaniu wycieczka zagranicznych wybitnych pedagodów, która zwiedza Wystawę pod kierownictwem p. wizytatora J. Hellmanna. W skład wchodzi pp. dr. Weber i dr. Dufestel (Francja), Major Thulin (Szwecja), Hofrat Hildebrandt (Lipsk). Angielskie sfery pedagogiczne reprezentują trzy panie.

Po zwiedzeniu Wystawy i miasta wycieczka udaje się do Warszawy i Krakowa dla poznania Polski.

Wystawa ogrodnicza

w pawilonie reprezentacyjnym P. W. K. dziś ostatni dzień. Zamknięcie o godzinie 19.

Z panoramy P. W. K.



Efektowny pawilon leśnictwa, wykonany z drzewa. Pod gołem niebem leżą wspaniałe dęby, chluba naszych puszczy.



Dr. med. Włodzimierz Dębczyński

mjr. lek. W. P.

lat 37, zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 września 1929 r.

O śmierci nieodżałowanej pamięci kolegi, zawiadamiają

Szef Sanitarny

i oficerowie Służby Zdrowia O. K. VII.

zw 18582



Dnia 1 września 1929 r., o godz. 10.30, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, ś. p.

Bolesław Zieliński

emeryt. kier. szkoły, sodalis marianus

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 września, o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz św. Jana. Nazajutrz, o godz. 8, msza św. w kościele parafjalnym, o czym donoszą

ciężko strapieni

żona z synami i rodzina.

Poznań-Główna, ul. Główna 28.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal”. Poznań, Towarowa 25, tel. 31-80.



W niedzielę, dnia 1 września r. b. o godz. 10.30, zasnąła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa i babka, ś. p.

Pw 4819-36,7

z Wrzesińskich

Pelagja Nitschkowa

przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 b. m., o godz. 17, z domu żałoby na cmentarz parafjalny w Szamotułach.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, synowa i wnuki.

Szamotuły - Poznań.



Dnia 31 sierpnia 1929, zasnąła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ś. p.

z Alexandrowiczów

Leokadja Laurentowska

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 września, o godzinie 5 po południu.

Ciężko strapieni

mąż i rodzina.

Kórnik, dnia 2 września 1929.

Dnia 31. 8. r. b., zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

zw 18 577

Stefan Olszewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3. 9. 1929, o godz. 3 po poł., z Zakładu św. Józefa.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Wypadek 154.

W dniu 31 sierpnia 1929 r. zmarł mój najdroższy syn i nasz brat, ś. p.

Stefan Olszewski

restaurator.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 września o godz. 15 z kaplicy szpitala św. Józefa na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

O osobny zawiadania

w ciężkim smutku

oświec, brat i siostra.

zw 12 588

Poznań — Ostrow.



Dnia 30 sierpnia po południu, o godz. 13, zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec i syn, ś. p.

Stefan Olszewski

restaurator

przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m., po południu, o godz. 3, z Zakładu św. Józefa na cmentarz świętomarciński przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z synem i rodziną.

Msza św. nazajutrz rano o godz. 7, w kościele św. Marcina.

zw 18 579

Najst. zakład pogrzebowy P. Piasecki Poznań, Kłasztora. 14. Tel. 2769.



Dnia 31. 8. 1929 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, długoletni członek Towarzystwa Restauratorów na miasto Poznań i okolice, ś. p.

Stefan Olszewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 września 1929 r. na cmentarz parafjalny św. Marcina o g. dziale 15.

O gremjalny udział w pogrzebie prosi

Zarząd.

zw 18 583



Dnia 30 sierpnia 1929 r., zmarł po długich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

zw 18 558

Mieczysław Piątkowski

przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 b. m., o godz. 17 z kaplicy św. Józefa, o czym Krewnym i Znajomym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.



Dnia 1 września 1929 r., o godz. 13.45, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra i ciocia, ś. p.

zw 18 580

Brzetysława Marja Kaczorkówna

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 b. m., o godz. 5 po poł., z kaplicy cmentarnej w Górczynie. Msza św. za duszę ś. p. Drogiej Zmarłej odbędzie się w kościele św. Marcina, w piątek 6. b. m., o godzinie 6 rano.

W ciężkim smutku pogrążeni
siostry, brat i rodzina.

Poznań, Szamotuły, Śrem, Rawicz, Nakło, Meisenheim.

Poznański Instytut Muzyczny

ul. Ogrodowa 4.

Prospekt informacyjny gratis w kancelarji, lub za nadesłaniem 15 gr. na porto.

zpw 18 554

Wróciłam

Dr. med. Marja Warchocka

choroby skórne i weneryczne.

ul. Podgórna 13.

Pw 4780-56,33

Powróciłem

lekarz-dentysta **Dr. Baraniecki**
zastępca

lekarza-dentysty **A. Perlińskiego**
św. Marcin 18, I. Telef. 1313.

Udzielam lekcji nowoczesną metodą

Hel. Zellnerówna

pianistka i dypl. naucz. muzyki

plac Wolności 18, 10-12, 3-6

hpw 188

Wyższa Szkoła Handlowa

w Królewcu w Pr. wschod.

rozpoczyna semestr szkolny 4 listopada 1929. Spis wykładów i porządek egzaminowych na egzaminy dyplomowane oraz zawodowe egzaminy kupieckie otrzymać można bezpłatnie w administracji.

nw 3605

NAJWIĘKSZY DOM ODZIEŻY W POLSCE

Na nadchodzący Sezon

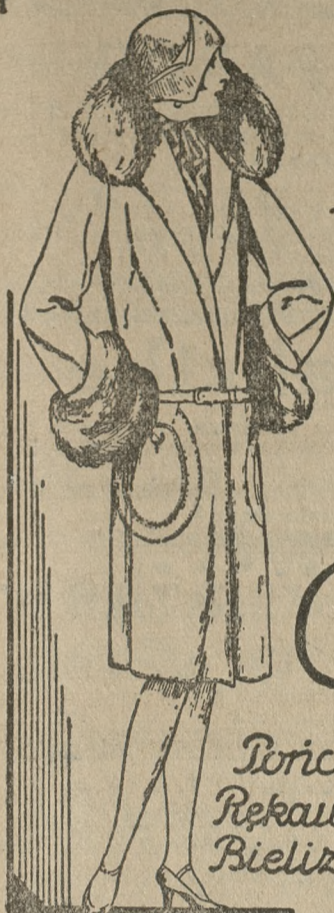
Jesienno-zimowy

polecamy ostatnie nowości mody
w wszystkich naszych oddziałach.

a mianowicie:

Konfekcję damską,
dla podłotków i dzieci,
Kapelusze damskie i stroje,

Odzież męską i dla chłopców,



Porozochy,
Rękawiczki,
Bielizna.



Artykuły
męskie.
Kapelusze.

Futra
Błamy
Skorki
i kołnierze

J. Sisiecki
Dom Konfekcyjny
POZNAŃ SP. AKC.
Stary Rynek 98-100.

Pierwszorędny
Oddział miarowy
Liberje
Umundrowania

Zalety najdroższego mydła zagranicznego jak: świetne mydlenie się, oszczędność w użyciu, przepiękny zapach, absolutna nieszkodliwość dla skóry, jednoczy w sobie mydło toaletowe

UNI WERSALNE po 1.25, — zł
z f-mą DROGERJA UNIVERSUM, POZNAŃ
ul. Fr. Ratajczaka 38.

Do nabycia tylko w powyższej drogerji. Każdy nabywca z entuzjazmem poleca je drugiemu!

Pw 9904-18, 924



Gruźlica płuc

jest nieulegalną chorobą, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.

Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu,

uporczywego, mętnego kaszlu i t. p. stosuje się BALSAM THIOCOLAN-AGE.

BALSAM THIOCOLAN-AGE,
który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samoczynnie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Używa się w 3-4 dawkach. Pw 9857

Sprzedają apteki. Sprzedają apteki.

Futra - Futra - Futra

obecnie kupuje się najtaniej.
Największy wybór gotowych futer, modeli i skór. zw 18556

M. PŁAWIŃSKI, ul. Cicha 12-13.

Akcje V. emisji

BANKU CUKROWNICTWA

są gotowe i wydajemy je za przedłożeniem noty ugodowej w skarbcu naszym w czasie godzin biurowych.

Bank Cukrownictwa, Spółka Akcyjna w Poznaniu.

nr 3400

POLSKO - BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE S. A.

Gdynia/Gdańsk — Hull
Hull — Gdynia/Gdańsk

Gdynia/Gdańsk — London
London — Gdynia/Gdańsk

Regularna komunikacja tygodniowa własnymi pasażersko-towarowymi parostatkami zaopatrzonemi we wszelkie wygody dla ruchu pasażerskiego i w ładownie-chłodnie dla przewozu artykułów spożywczych. nw 9742

Informacjami wszelkimi służy:

Właściciel: Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. Gdynia lub Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd. Gdańsk
Tel.-Adr. „Polbrit“ — Gdynia, „Wilson“ — Gdańsk. Telef. Gdynia 1530-31, Gdańsk 24941-42.

Poszukuje się zaraz na zastępstwo
lekarza

któryby mógł obszerną praktykę objąć. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod dw 1901

MIESZKANIA

3-pokojowego, poszukuje zaraz młode małżeństwo, za dzierżawę do 2 lat zgóry, okolica Jeżyce, Wilda, Łazarz. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 18562



Na raty
miesięcznie
18 zł.

Pierwsza wpłata 36,00 zł



Kromczyński

Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
opw 551/52

Kilimy

K. Kużaj
27 Grudnia 9

K. K.
P.

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem, władającego polsko-niemieckim językiem
poszukuje

Drogerja Monopol,
Poznań, Szkolna 6.

Pw 4807-85, 180

